

PAP

Kończy się II etap rozmów w Helsinkach

Drugi etap wielostronnych rozmów przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy dobiega końca. 10 lutego rozpoczyna się 16-dniowa przerwa w sesjach plenarnych, w czasie której kontynuowane będą konsultacje między poszczególnymi państwami. Podczas gdy etap pierwszy, w listopadzie i grudniu ub. roku, wypełniły dyskusje głównie nad sprawami proceduralnymi i organizacyjnymi, drugi poświęcony był już debacie nad różnymi projektami porządku dziennego konferencji. Jest to niewątpliwie sprawa kluczowa; wszystkie pozostałe, takie jak ustalenie czasu i miejsca konferencji, nie powinny sprawiać większych trudności. O znaczeniu, jakie uczestnicy rozmów przywiązują natomiast do kwestii porządku dziennego świadczy fakt, że po 4 latach tygodniach dyskusji nie zrezygnowano jeszcze uzgodnionego projektu.

Nie znaczy to bynajmniej, iż nie osiągnięto istotnych postępów. Sporządzono listę wszystkich propozycji podzieloną na — jak tu się mówi — koszyki, czyli grupy tematyczne, odpowiadające 4 punktom planowanego porządku dziennego. Każdy z uczestników ustosunkował się szczegółowo do tych projektów i zarysowało się dostrzegalne zbliżenie poglądów w wielu ważnych sprawach.

Należy oczekiwać, że — po konsultacjach w okresie przerwy — można będzie przystąpić już do konkretnych prac redakcyjnych. Co więcej, doychczasowe debaty bardzo ułatwią zadanie, przed jakim stanie europejska konferencja. Będzie ona mogła wykorzystać kapitał doświadczeń, uzyskany w czasie obecnych rozmów.

W toku obrad odnosiło się niekiedy wrażenie, że niektóre kraje chcą już teraz wyręczyć konferencję i podejmować zastrzeżenia dla niej decyzje merytoryczne. Spowodowało to zbędne przeciąganie rozmów, grzeźnięcie w drobniakach. Było to nierzadko nieuchronną konsekwencją przyjęcia słusznej i sprawiedliwej zasady, że każdy kraj ma prawo do tego, by w pełni uwzględnione były jego interesy i postulaty. Ale faktem jest również, że głównym motorem osiągniętych postępów były państwa socjalistyczne. Jest to niewątpliwie godne podkreślenia, zwłaszcza że ważną rolę w zbliżaniu stanowisk odegrała delegacja polska, uważana w Helsinkach za jedną z najaktywniejszych i cieszącą się w związku z tym dużym uznaniem. (PAP)

Radiowo-telewizyjna współpraca z NRD

Współpraca między organizacjami radia i telewizji Polski i NRD ulegnie znacznemu zacieśnieniu. Rozszerzą się wzajemne programy o współczesnych problemach kraju partnera. Okazją do tego będą np. zbliżające się rocznice 30-lecia Polski Ludowej oraz 25-lecia NRD. Rozwinie się współpraca w dziedzinie teatru oraz programów rozrywkowych. Zwiększy się wzajemna prezentacja filmów, materiałów ilustracyjnych itp. Odbędzie się również wymiana redaktorów, powstawać będą m. in. wspólne programy w radio i telewizji obydwu krajów. (PAP)



Grupy krwi w dowodzie osobistym

Dokończenie ze str. 1

wia, a czwarty: spraw wewnętrznych, jest wystawcą dowodów osobistych.

Oznaczenie grupy krwi w dowodzie osobistym to nowy oręż w walce o zdrowie, a niejednokrotnie i życie ludzkie, to bezcenna informacja i pomoc dla lekarza, skraca bowiem czas przygotowania do podania krwi pacjentowi z godziny do kilku minut. Należałoby zatem wpisywać oznaczenie grupy krwi do dowodu osobistego każdego obywatela. Czy starania Ministerstwa Zdrowia pójdą w tym kierunku?

A oto informacje, uzyskane w ministerstwie:

Nasz krajowy „bank krwi” ma napięty bilans. Krew nie sposób ani wyprodukować sztucznie ani zastąpić innym preparatem. Tylko człowiek, jako dawca, może uratować innego człowieka — pacjenta. W roku 1960 uzyskano od krwiodawców 112 tys. litrów krwi, w roku 1971 — już 276 tys. litrów. Skok znaczny, ale nadal niezadowalający. Każdy chory, potrzebujący transfuzji, otrzymuje ją. Ale trzeba pamiętać, że część pobranej krwi służy do produkcji preparatów pochodnych, również cenny dla lecznictwa. Krew także jest surowcem do wyrobu tzw. su-

rowie testowych, potrzebnych do oznaczania grup krwi.

■ Nie stać nas jeszcze na zacierpienie z krajowego „banku krwi” tyle surowca do produkcji surowców testowych, by wystarczyć im do oznaczania grup krwi każdego obywatela.

■ Przewiduje się rozszerzenie, w miarę możliwości, badań i wpisu grup krwi do dowodów osobistych, na niektóre grupy pracowników, np. w komunikacji (za trudności w ruchu), w górnictwie i hutnictwie.

■ Każdemu obywatelowi będzie można wpisać grupę krwi do dowodu osobistego pod warunkiem, że zgłosi się jako honorowy dawca do stacji krwiodawstwa. Dorosły — w wieku od 18 do 60 lat — po oddaniu 200 mililitrów krwi nie doznaje najmniejszego uszczerbku własnego zdrowia, a przyczynia się do uratowania zdrowia i życia innego człowieka.

(„Express Wieczorny”)

Polskie jachty atakują Horn

Ostatni z trójki polskich jachtów zamierzających pokonać Przylądek Horn — s/y „Euros” znalazł się w rejonie, z którego już bezpośrednio zaatakują go groźny przylądek. Jacht ten dotarł właśnie na pokładzie statku PLO „Czacki” do chilijskiego portu Valparaiso i został tam zwodowany.

Załoga „Euros” pod dowództwem kpt. Aleksandra Kaszowskiego wykorzystala podróż statkiem na jak najlepsze przygotowanie jachtu do trudnej żeglugi. Prawdopodobnie dziś żeglarze opuszczą Valparaiso i skierują się na południe.

Drugi z uczestników szturmu na Horn, jacht „Konstanty Ma ciejewicz” nadal znajduje się w Buenos Aires. Po zakończeniu przeglądu remontowego, w końcu bieżącego tygodnia i ta jednostka zamierza podążyć ku Przylądkowi Horn.

Jak wiadomo, do groźnego przylądka zbliża się również od zachodu kpt. Krzysztof Baranowski na „Polonezie”. (PAP)

- Demontaż min wokół Hajfongu
- Napięta sytuacja w Quang Tri
- Sajgońska policja szykanuje dziennikarzy

Z dużymi oporami wkracza pokój do Wietnamu Południowego

Stany Zjednoczone przystąpiły już do rozmowy o wód terytorialnych DRW. Najbardziej zaawansowane są prace w pobliżu Hajfongu, gdzie — według rzecznika Pentagonu — miano już zdemontować 75 proc. min, zrzuconych tam w ub. roku przez lotnictwo amerykańskie.

Nie rozładowano jeszcze min u wejścia rzek i wzdłuż wybrzeży północnowietnamskich. Ich wyławianie potrwa około dwóch miesięcy. Rzecznik Pentagonu nie podał, czy częściowe usunięcie min z wód otaczających Hajfong pozwoli na wypłynięcie z portu zablokowanych tam 27 statków, w tym statków polskich.

W Sajgonie zbierają się na dal komisje powołane zgodnie z paryskim porozumieniem. Mieszana czterostonna komisja wojskowa debatuje nad kwestią wypuszczenia na wolność więźniów politycznych, przetrzymanych przez władze sajgońskie oraz przekazania władzom USA żołnierzy

we, rozmowy te nie przyniosły jeszcze zadowalającego rezultatu. Mówi się o możliwości pierwszej wymiany w końcu bieżącego tygodnia.

Ubiegłej doby nadal utrzymywała się napięta sytuacja wojskowa w dwóch okręgach Wietnamu Południowego: w prowincji Quang Tri, gdzie w dalszym ciągu dochodzi do wymiany ognia artyleryjskiego i na Płaskowyżu Centralnym, gdzie piechota sajgońska wspierana przez czołgi atakowała w stronę pozycji wojsk wyzwoleniec na południe od Pleiku.

Żandarmeria sajgońska czyni wszystko, aby nie dopuścić dziennikarzy do grupy oficerów DRW i sił wyzwoleniec wietnamskich, którzy przebywają w bazie Tan Son Nhut i prowadzą rozmowy w ramach normalnych posiedzeń mieszanych komisji wojskowych.

Kiedy w czwartek przybyła tam 30-osobowa grupa dziennikarzy zachodnich, w tym korespondentów agencji prasowych, radia i telewizji Francji, W. Brytanii, USA, Włoch i Japonii, żandarmi zawrócili ich i zaprowadzili na miejsce wy posterunek. Podczas tej brutalnej interwencji doszło do szamotaniny.

Wszystkich dziennikarzy wtłoczono do samochodów wojskowych, a na posterunku żandarmerii, dokąd ich zawieziono, skonfiskowano im dokumenty akredytacyjne, uniemożliwiając w ten sposób poruszanie się po Wietnamie Południowym.

Rzecznik delegacji TRR RWP w Paryżu, Ly Van Sau poddał w czwartek ostrej krytyce postępowanie sajgońskiej policji wobec dziennikarzy, którzy chcieli przeprowadzić wywiad z członkami delegacji wojskowych DRW i TRR RWP, przebywających w bazie Tan Son Nhut. Administracja sajgońska — stwier-

dził rzecznik — stara się przez szkodzić dziennikarzom w zdobywaniu informacji o naruszaniu przez żołnierzy sajgońskich porozumienia rozejmowego. (PAP)

Patronackie inicjatywy

Dokończenie ze str. 1

Z woj. lubelskiego nadeszła relacja o objęciu przez zakładową organizację ZMS w WSK Świdnik patronatu nad uruchamianą obecnie w tej fabryce produkcją uniwersalnego szkoleniowego szybowa wielozadaniowego o nazwie „Pirat”.

Nadzór nad kooperacją — jest swego rodzaju patronatem ZMS-owców ze Stoczni im. Warskiego w Szczecinie. Wobec częstych nieterminowych dostaw, powołano w stoczni młodzieżowy sztab d.s. kooperacji. Są już rezultaty. Okazało się, że telefoniczna rozmowa z kolegami z organizacji ZMS w kooperującym zakładzie ma często lepszy skutek niż groźba kary umownej.

Jaki popyt, jaka podaż?

Poznański przemysł i handel wobec Targów Krajowych

Handel i drobna wytwórczość regionu przygotowują się do Wiosennych Targów Krajowych. Spełniając swą podstawową funkcję zaopatrywania wpięć poznańskiego rynku, miejscowi producenci złożyli ofertę naszym handlowcom, na towary wartości pół miliarda złotych.

Została ona zaprezentowana na wczorajszej giełdzie wojewódzkiej. Brało tu udział 100 przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielni pracy oraz 23 spółdzielnie rzemieślnicze zaopatrzenia i zbytu. Wśród przedstawionych wyrobów wyróżniła się obfitością zwłaszcza branża odzieżowa, galanterii skórzanego, metalowa (1001 drobniaków) i chemii gospodarczej. Ogółem wystawiono na giełdzie 154 nowości.

Handel kupował z dużą roz wagą, zgłaszając, nie bez podstaw, pretensję za brak śmiałości producentów we wprowadzaniu rzeczywiście nowości. Potwierdził on jednak zarazem widoczną poprawę jakości wyrobów, na co ma wpływ nie tylko większa dostępność dobrego surowca, ale i rosnąca konkurencyjność wśród wytwórców.

Po wczorajszych kontraktach z miejscowym handlem, drobna wytwórczość zaferuje produkcję pozostałą po giełdzie na Targach Krajowych. Przygotowaniem do tej imprezy służy również oceny przewidywanej podaży i popytu, które rozpoczął wojewódzkie Komisje Koordynacji Terenowo-Branżowych. W ten sposób handel przygotowuje jednolite stanowisko wobec przyszłej oferty targowej, uwzględ-

KRONIKA DNIA

Prof. Gerard Labuda

wśród laureatów „Kultury”

Sad konkursowy dorocznego nagród tygodnika „Kultura” przyznał nagrody za rok 1972. Laureatami są: prof. Gerard Labuda z Poznania za książkę „Polska granica zachodnia”, wydaną przez Wydawnictwo Poznańskie; Wiktor Osiatyński za książkę „W kręgu mitu amerykańskiego”, wydaną przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wojewódzki Zjazd

Delegatów Rzemiosła

Wojewódzki Zjazd Delegatów Rzemiosła, który wczoraj obradował w Poznaniu, ustalił kierunki działania wielkopolskiego rzemiosła na lata najbliższe oraz wybrał nowe władze. Na czele 25-osobowej Izby Rzemieślniczej stanął Kazimierz Nowakowski. W dyskusji głos zabral m. in. przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu — Zbigniew Rudnicki. Stwierdził on, że jednolita organizacja powinna się koncentrować na rozszerzeniu usług i produkcji artykułów rynkowych w krótkich seriach. Gruntownej zmiany wymaga w związku z tym styl pracy służby ekonomicznych, organizacji rynku zbytu dla wyrobów rzemieślniczych, informacji o usługach itd. (ad)

Do Gdyni przybył

okręt wojenny Indii

8 bm. przybył do Gdyni z wizytą kurtuzajna okręt marynarki wojennej Republiki Indii „Andrapid”. W czasie pobytu na Wybrzeżu, marynarze indyjscy odbędą spotkania z przedstawicielami marynarki wojennej, zwiedzą Trójmiasto i Frombork, gdzie zapoznają się z pałacami związanymi z Mikołajem Kopernikiem. Wizyta indyjskich gości potrwa do 12 bm. (PAP)

Mieszkańcy stolicy DRW Hanoi przystąpili do odgruzowania i odbudowy miasta po nalotach lotnictwa amerykańskiego. Na zdjęciu: układanie chodników na jednej z ulic miasta.

CAF — PI — telefoto

amerykańskich wziętych do niewoli przez siły wyzwoleniec. Według informacji uzyskanych przez agencje prasowe

Poznaniacy deklarują na NFOZ

Do końca stycznia około 80 proc. zakładów przemysłowych Poznania zakończyło zbieranie deklaracji dotyczących wpłat na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Średnia zadeklarowanych świadczeń waha się w granicach 0,4 proc. poborów.

Na fundusz ten wpłynie w bieżącym roku w Poznaniu około 38 mln zł, w tym 22,8 mln stanowić będą wpłaty społeczeństwa, a 12 mln dopłaty do napojów alkoholowych.

W styczniu mieszkańcy Poznania wpłacili 2 670,4 tys. zł, co stanowi 7 proc. założonego planu. Przykładowo: Huta Szkła Antoninek wpłaciła 71 000 zł, Reklamodruk — 58 400 zł, Kombinat Ogrodnicy PGR Naramowice — 18 240 zł, Zespół Szkół Rolniczych — 20 150 zł.

Przedstawiciele spółdzielczości złożyli deklaracje swoich zarządów o przeznaczaniu na NFOZ dodatkowych świadczeń. Na przykład Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników zadeklarowała sumę 10 000 zł.

Na co przeznaczone zostaną te fundusze?

Opracowany program przewiduje m. in. budowę internatu dla pielęgniarek przy ul. Lutyckiej (koszt: 30 mln zł), częściową modernizację czterech placówek służby zdrowia (3 mln zł).

(o-bw)

Wyrok w sprawie nadużyć w Rzeźni

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces czterech byłych pracowników Zakładów Mięsnych — Rzeźni w Poznaniu.

Trybunał ustalił, że w latach 1960—69 Adam Ruta — pełniąc funkcję m. in. zastępcy kierownika magazynu nr 3, a następnie wagiowego w magazynie zamrażalnym — wraz z innymi nieuczciwymi pracownikami Rzeźni uczestniczył w wytworzeniu i z kole w zagarnięciu pozaewidencyjnych nadwyżek mięsa wartości 1,3 mln zł. Pieniężni uzyskanych ze sprzedaży tych nadwyżek sprawy nadużyć podzielił się między sobą. Podobne przestępstwa popełnili dalsi oskarżeni — byli pracownicy zamrażalni: kierownik — Edward Kurzawski i magazynier — Julian Tomkowiak oraz b. wagiowy magazynu nr 3 — Czesław Dzwiczyk.

Sąd zastosował wobec Ruty, Kurzawskiego i Tomkowiaka jednakowy wymiar kary: 7 lat pozbawienia wolności, grzywna w wysokości 70 tys. zł, utrata praw publicznych na 4 lata oraz konfiskata mienia w całości. Dzwiczyk został skazany na 5 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, 3-letnią utratę praw i konfiskatę mienia w całości. Ponadto Trybunał zasądził tytułem odszkodowania od wszystkich oskarżonych solidarnie na rzecz Zakładów Mięsnych kwotę 1,4 mln zł. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Zabójstwo 64-letniej kobiety

5 bm. ujawniono zabójstwo 64-letniej Zofii G. dokonane w jej mieszkaniu w jednej z posesji przy ul. Stalingradzkiej w Poznaniu.

Jak nas poinformowała Prokuratura Wojewódzka, dotychczasowe śledztwo wykazało, że sprawcą zabójstwa jest Mieczysław G. — 28-letni, umysłowo-chory (schizofrenia) syn Zofii G. Leczył on się w szpitalu w Dziekanowie, skąd w połowie stycznia br. karetką został przewieziony do Poznania i oddany matce. 2 lub 3 bm. najprawdopodobniej przy użyciu motyka dokonał zabójstwa.

Mieczysław G. został umieszczony w szpitalu dla psychicznie chorych. (ak)

Drugi pożar francuskiej szkoły

W niespełna 48 godzin po tragicznym pożarze szkoły w Paryżu, gdzie zginęło 21 osób, w czwartek wybuchł pożar w szkole opodal Valenciennes. Według pierwszych doniesień zdołano szczęśliwie ewakuować 700 dzieci.

Walka z pożarem trwa. (PAP)

Kto go widział?

W dniu 30 grudnia 1972 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił Janusz Rzeźnik, s. Władysław, urodzony 15. 6. 1954 r. ul. Wschowiec zam. Kobylniki, ul. Szkolna pow. Poznań.

Rysopis: wzrost 170 cm, szczupły, budowy ciała, włosy blond, oczy niebieskie. Ubrany w brązową kurtkę laminowaną z brązowym kołnierzem futrzanym i taką samą futrzaną czapkę. Spodnie ciemne, elastyczny golf koloru bordowego w białe pasy. Na nogach czarne kozaki zapinane na zamki błyskawiczne. Znak szczególne: na palcach ręki lewej blizny po zacięciach nożem.

Ktokolwiek wiedziałby o losie zaginionego proszony jest o skontaktowanie się z Komendą Powiatową MO w Poznaniu — telefon 41-32-19, lub 41-32-46, albo z najbliższą jednostką MO. (na)



HUMOR I SATYRA



— Jako instruktor muszę pa-
nu powiedzieć, że wiele wo-
dy upłynie nim pan się na-
uczy jeździć na narciach.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

W miliardowej skali

Przyrównać Kalisz do Łodzi, to i dyshonor i zarazem zaszczyt dla kaliszian. Urokiem, tradycją swe go 18-wiekowego miasta, mogą bowiem iść łatwo o lepsze z trzykrotnie młodszą Łodzią. Natomiast przemysłem — Kalisz zasługuje na miano wielkopolskiej Łodzi. Tutaj, na 42 000 zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, niemal połowa pracuje w przemyśle lekkim, typowym dla Łodzi.

Toteż w partyjnej dyskusji nad wynikami minionych dwóch lat i zadaniami na następne, problem kaliskiego przemysłu lekkiego przewijał się na równi z innymi tematami obrad miejskiej konferencji PZPR. Swoim warszatem pracy żyje przecież każdy z nas, i to w czasie dłuższym niż osiem godzin.

Żyje też kaliski przemysł swymi specyficznymi problemami, które wywierają przemysłowy wpływ nie tylko na jego oblicze, ale również na stan naszych kieszeni.

Jaki tu może być związek przyczynowy? Wyjaśnił go jeden z dyskutantów, przedstawiciel Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. W ciągu najbliższych dwóch lat nasz przemysł ma przejść powszechnie na nowy system zarządzania i plan. Zdynamizuje on działalność gospodarczą m. in. bodźcami, które zwiążą wysokość funduszu plan wielkością osiąganego zysku. Ten zysk jest sumą wszechstronnej gospodarności kierownictwa zakładu i każdego pracownika. „Jeśli chcemy mieć już w tym roku plan przewidziany na rok 1975 — mówił on — trzeba nam już teraz odpowiednio zadziałać, uporządkować gospodarkę w przedsiębiorstwach, a znaleźć to swój wyraz w rytmicznym wzroście zarobków”. Poparł to przykładem innej z mówców: dzięki większej gospodarności wśród kaliskich spółdzielni pracy, w roku ubiegłym plana miesiąc na wzrosła tam średnio o 200 — 300 zł.

Prawda, gospodarność różnie ma źródła i efekty. Dla kaliskiego przemysłu oznacza jednak wszędzie to samo — materiał.

Zużycie surowców sięga tu wartości 5 miliardów, pochłania niemal trzy czwarte ogólnych kosztów wytwarzania w ciągu roku. Przemysł kaliski wchłania materiał jak gąbka wodę i głównie ich zużycie określa efektywność pracy tułszych załóg, które w minionych dwóch latach zapewniły produkcję za 13,7 miliarda złotych. Wycisnąć tę „gąbkę” z nadmiaru surowców oznacza — zwiększyć gospodarność, dać większą produkcję z za-

oszczędzonych materiałów, po większych wynikach ekonomicznych przedsiębiorstwa i fundusz plan.

Ten ekonomiczny i logiczny związek istnieje od niedawna. W Kaliszu, i wszędzie zresztą, wydawał się bardzo odległy rzeczywistości jeszcze dwa lata, rok temu. Nie tym moty wem kierowały się tutejsze załogi, dając do puli „20 miliardów” swoje 300 milionów złotych dodatkowej produkcji. Wtedy po prostu odpowiadali czynem na apel; skojarzenie tych milionów z setkami we własnej kieszeni — nastąpiło później. Ale narastające zaan gażowanie ludzi we własną robotę rychło nakierowało ich uwagę na główny problem kosztów: na surowce.

Obok wzrostu produkcji, był to drugi zasadniczy i jednocześnie kierunek ekonomicznego działania partii w kaliskich zakładach: dać więcej, ale przy tym nie marnować importowanych materiałów. To był ciągły temat zebrań partyjnych, KSR-ów, narad. I — roboty. Tak powstał program porządkowania podstaw fabrycznej gospodarki.

Idzie o problem w miliardowej skali: o oszczędność, przydatność produkcji i jej dobrą jakość. Wtedy, przed dwoma laty, magazyny przepełnione były nie tylko skrzynkami ukrywanymi zapasami surowców, których innym brakowało, ale i o odleżałe zasoby gotowych wyrobów nikomu jakoś nieprzydatnych. Dzisiaj zapasy zbędne w kaliskim przemyśle zostały sprowadzone niemal do zera. Zresztą, nie tylko tam. Na przykład w odzieżowej spółdzielni pracy „Przełom”, nastąpił istotny — nomen omen — przełom w gospodarce tkaninami: w ubr. ograniczono ich łączną wartość z 10 milionów do 120 tysięcy złotych (a więc 80-krotnie!) i to bez uszczerbku dla ciągłości produkcji. Dzisiaj zapewnia to dobra organizacja bieżącego zaopatrzenia.

Przemysł lekki Kalisza też lepiej pogospodarzył: produkcja wzrastała tu w ubr. systematycznie i dwa i pół raza szybciej — niż zapasy materiałowe. Tak kaliskie załogi stworzyły nowe proporcje, które okazały się korzystniejsze od założonych w pięciolatce. A więc jeszcze jeden „wskaźnik” wielkopolskiego przyspieszenia, rosnącej gospodarności.

Korzystnie zmniejszono też wielkość tzw. produkcji w toku i półfabrykatów, co znaczy, że surowiec był przetwarzany szybciej. Wreszcie pomniejszono zapasy wyrobów gotowych, co oznacza z kolei, iż wnet

znajdowały odbiorców, a zarazem załogi wcześniej odzyskiwały środki na finansowanie nowej produkcji.

Te przejawy zaradności załóg pogłębiły organizacje partyjne w swoim powszednim oddziaływaniu, któremu nowy kierunek wytyczyło przed trzema miesiącami plenium Komitetu Miejskiego, poświęcone efektywności gospodarki materiałowej kaliskiego przemysłu. Także w programie na najbliższe dwa lata miejska instancja partyjna uznała ten problem za jedno z pięciu głównych zagadnień swej pracy w zakładach.

Są już tego najświeższe wyniki, choć brak jeszcze końcowych rezultatów. Weźmy na przykład załogę Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Wistil”. Za udział w ubiegłorocznej „akcji 20 miliardów” otrzymała dyplom od Edwarda Gierka, teraz znów dała słowo, że dostarczy dodatkowych tkanin i dywanów za 15 mln. zł. Novum inicjatywy polega głównie na tym, że jedna trzecia tej produkcji pochodzić będzie z... niczego, z zaoszczędzonych surowców.

Jak ci „cudotwórcy” tego dokonają? Sumienną robotą, która polega m. in. na tym, że nie dopuszczają do zrywów, wydrukują całe końcówki tkanin (doszycaniem „marginesów”), że nie zmarnują się resztki dywanów, bo będą z nich małe dywaniki hotelowe, na które jest odbiorca. Ten „cud” spowoduje, że ubiegłoroczny wskaźnik resztek (2,3 procenta) zmniejszy się tylko o pół procenta da w tym roku prawie pięć milionów złotych oszczędności.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego też znają cenę każdego procenta: obniżyć o tyle wartość braków, znaczy zaoszczędzić materiał za kilka milionów złotych. Załoga WSK ma jednak szerszy pogląd na sprawy gospodarności: w swoim programie zawarła 57 różnych czynników, decydujących o przyszłej obniżce kosztów.

Takie programy ma dzisiaj cały kaliski przemysł. Są one realizowane w specyficznej tułszej sprawie konkursu „Mistrza Gospodarności Zapasami”. Za pół roku to mistrzostwo oszacują specjaliści RWPG do spraw gospodarki materiałowej, którzy zjadą właśnie do Kalisza, aby radzić nad swymi sprawami. Wreszcie podsumuje całoroczne wyniki każda z kaliskich załóg przy okazji dzielenia funduszu zakładowego. Łatwo przyjdzie im obliczyć wówczas tę gospodarność — własnymi złotówkami.

ZBILUT SEK

Wystawy kopernikowskie

Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych PRL przygotowało 16 kompletów wystawy fotograficznej przedstawiającej działalność i życie Mikołaja Kopernika, jego czasy i miejsca jego wędrówek. Każdy komplet składa się z 85 plaszczarno-białych i kolorowych. Komplet przeznaczony dla 12 krajów świata, m. in. dla ZSRR, Francji, NRF, USA, Kanady, Danii, Norwegii, Japonii i Indonezji.

Na zdjęciu: komplety przygotowane do wysyłki.

CAF — fot. Gill

VI Zjazd PZPR a Kościuszko?

Cóż za zestawienie? Tymczasem jest to tylko klamra czasu, w której rozgrywa się wydarzenia przedstawione w tej książce. Opracowany pod redakcją Antoniego Czubińskiego, historyka specjalizującego się w dziejach ruchu robotniczego, do niedawna działającego w Polsce, zarys historii tego ruchu w Polsce, ale nie bez uwzględnienia niezbędnych odniesień do sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym, w tej właśnie klamrze się zamyka.

Założyli sobie bowiem autorzy przedstawienie tradycji polskich walk postępowych i rewolucyjnych od rozbiorów do ostatnich dni budownictwa socjalistycznego. Osiągnięcie aktualności do końca 1971 roku w naszym, znanym z długości cyklu wydawniczym, jest oczywiście ewenementem. A także próbą tego, do czego jesteśmy zdolni, zarówno w sensie autorskim jak i poligraficznym.

Tak więc zespół autorski zamierzył sobie przedstawić historię ruchu robotniczego i walk rewolucyjnych w Polsce w jednym tomie i we wzajemnym powiązaniu. Nie można bowiem oddzielić dzieł ruchu robotniczego od dzieł klasy robotniczej i narodu w całości. Jedno cennie jednak praca tego typu, z przeznaczeniem dla dość masowego czytelnika, nie powinna być zbyt obszerna. Wszystkie te postulaty zostały przez „Zarys” spełnione z pełnym powodzeniem.

Powiązanie, o którym wspomnieliśmy wyżej, pozwoliło autorom jasniej ukazać niektóre charakterystyczne zjawiska. I tak z całą oczywistością jawi nam się związek wszystkich polskich powstań z rozwojem ruchu rewolucyjnego w Europie. „Rola strategiczna powstań wynikała z ich niebezpiecznych dla zaborców Polski związków ideowych z rewolucyjnymi wydarzeniami na Zachodzie oraz zgodności chronologicznej z tymi wydarzeniami

*) „Polski ruch robotniczy. Zarys historii”. Opracowanie zbiorowe pod redakcją Antoniego Czubińskiego. Książka i Wiedza, str. 515, zł 25, nakład 30 000 egz.

KSIAŻKA

Od Kościuszki do VI Zjazdu

mi” czytamy w „Zarysie”. Nie przypadkowo więc Marks i Engels przypisywali tak szczególne znaczenie polskim dążeniom niepodległościowym w XVIII i XIX wieku. Wysoko też cenili je Lenin. Nadto zaś przecież to powstania właśnie w znacznym stopniu przyczyniły się do tego, że mimo niewoli ukształtował się nowoczesny, rozbudzony patriotycznie naród polski.

Autorzy pokazują jak i na jakiej bazie społecznej rodziły się prądy umysłowe, do których należał PZPR stanęła na czele budownictwa socjalistycznego w Polsce. Autorzy nie pominieli zwrotów w polityce partii, jak ten, który dokonał się w 1956 roku, a poprzedzony był przez masowe wystąpienie robotników Poznania w czerwcu tegoż roku czy też ten z grudnia 1970 roku.

„Zarys” kończy się przedstawieniem tematyki i treści uchwały VI Zjazdu PZPR. Jest więc najpełniejszym i najaktualniejszym podsumowaniem historii polskiego ruchu robotniczego, jaki obecnie jest dostępny. Podręcznik ten niewątpliwie szczególnie przyda się wykładowcom i uczestnikom szkolenia partyjnego, ale oczywiście także wszystkim, których interesuje ten tak ważny nurt dzieł naszego narodu.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na dołączoną do „Zarysu” kronikę ważniejszych wydarzeń od wybuchu powstania listopadowego do VI Zjazdu, kronikę, która — jak i cały podręcznik — zawiera wydarzenia zarówno z postępowych jak i rewolucyjnych dzieł naszego narodu.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Pod powyższym tytułem ukazała się w USA głośna obecnie książka, pisma Patricia J. McCarthy, byłego funkcjonariusza CIA (Central Intelligence Agency — Centralna Agencja Wywiadowcza, która jest głównym urzędem do spraw wywiadu Stanów Zjednoczonych). Poniżej — według czasopisma „True” — za mieszczymy fragmenty tej relacji, charakteryzujące metody przygotowywania i działania wywiadowców CIA, oświadczonej szpiegowaniem na rzecz USA w wielu państwach.

Zostałem zwerbowany. Nie jakiś pan „Z” zatelefonował do mnie i powiedział, że chciałby porozmawiać na temat mojej ewentualnej pracy dla CIA. Kiedy oświadczyłem, że propozycja ta interesuje mnie, zaproponował spotkanie w najbliższą niedzielę o godzinie 14.30 na parkingu przy Chestnut Hill, na przedmieściu Filadelfii.

Parę tygodni później znów zadzwonił telefon. Zaaranżowana została spotkanie, tym razem na rogu ulic 69-iej i Market. „Z” wręczył mi plik formularzy, które miałem wypełnić i polecił, abym stawił się w wyznaczonym terminie w gmachu Uniwersytetu Stanowego w celu poddania się badaniom psychologicznym.

Później zostałem wezwany do Waszyngtonu na dodatkowe badania i rozmowy.

Moja praca w wywiadzie rozpoczęła się od szkolenia, jakim było dla mnie badanie przy pomocy aparatu „do wykrywania kłamstwa”. Pierwsze z zadawanych mi pytań brzmiały niewinnie. Dotyczyły one spraw rodzinnych, wykształcenia i przebiegu służby wojskowej. Każde z pytań było tak formułowane, że należało na nie odpowiedzieć krótkim „tak” albo „nie”. Trwało to mniej więcej 15 minut. Potem padły pytania dotyczące mojego życia seksualnego.

Byłem też wypytany o to, czy i jak często pijam alkohol, czy należałem, lub należę do jakichś organizacji, jaka jest moja sytuacja materialna, dlaczego skłonny jestem pracować dla CIA i jakie są moje opinie o takich sprawach, jak morderstwo, kradzież i przekupstwo.

Rozmowa została zakończona powtórzeniem tych wszystkich pytań, na które odpowiadałem wcześniej. A pytań takich było wiele, bo już w połowie tej inwigilacji miałem wrażenie, że jestem najbardziej wynaturzonym przedstawicielem rodu ludzkiego.

Wyszedłem przekonany, że nie nadaje się do pracy w CIA,

CIA: MIT I SZALEŃSTWO (I)

Tak zostałem szpiegiem

ani w ogóle w jakiegokolwiek innej instytucji.

Po miesiącu, ku mojemu zaskoczeniu, otrzymałem list informujący, że zostałem przyjęty na kurs szkoleniowy i że mam się zgłosić w Waszyngtonie.

*

Było nas 75, zebranych na sali. Wygłoszono do nas przemówienie implikujące, że jesteśmy „śmietanką społeczeństwa”. Dano nam do zrozumienia, iż jesteśmy elitą wybraną z wielkiej liczby tych, którzy zgłosili się na kurs. Przemówienie bardzo nam się podobało.

Następnie pojawił się sam „władca” — Allan Dulles. W sportowej marynarce z zamso wymi łatami na rękawach, fajką w ustach i w połyskujących okularach. Patrzyliśmy w niego jak urzeczni.

Dulles zaaplikował nam kolejną dawkę tego, co zwykli-

my później nazywać „młodowym plastrzem CIA”. Był to proces pompowania w nas takich ilości komplementów i słodyczy, że po tym kursie mdliło nas przez następne dwa lata. Czuliśmy się tak zaszczytni, że krepowaliśmy się niemal pobierać nasze pensje.

Dulles załatwił nas stuprocentowo. Wygłosił mianowicie przemówienie, określone przez nas później mianem „Genewa, rok 1917”. Była to istna perełka. Treść była mniej więcej taka:

— Jako młody pracownik służby dyplomatycznej byłem na placówce w Genewie. Był rok 1917. Pewnej soboty miałem dyżur w naszej ambasadzie. Umysł mój skoncentrowany był wyłącznie na tym, że tegoż dnia po południu umówiony byłem z bardzo atrakcyjną dziewczyną na partię tenisa. W pewnym momencie moje myśli o zbliżającej

się randce przerwał dzwonek telefonu. Ktoś, mówiący po angielsku z wyraźnym obcym akcentem, chciał spotkać się z przedstawicielem amerykańskiej misji. W tym momencie jedynym takim przedstawicielem byłem ja. Przez moment zastanawiałem się, czy zgodzić się na spotkanie, czy też udać się na umówioną randkę. Przeważały pragnienie randki i telefonującego mężczyzny załatwiłem odmownie.

W tym momencie Allan Dulles przerwał opowiadanie, aby zapalić fajkę. Spojrzał na audytorium, czekające z niecierpliwością na „pointę” tej historii.

— 22 lata później — podjął opowiadanie Dulles — dowiedziałem się, że człowiekiem, który chciał wtedy spotkać się z przedstawicielem amerykańskiej ambasady był Lenin.

Byliśmy wstrząśnięci. Facet siedzący obok mnie wymamro-

tał: — Rzeczywiście zawałłeś sprawę, Al!

Al odczekał, aż minie pierwsze wrażenie jego słów, po czym kontynuował:

— Panowie, w czasie waszej służby w wywiadzie będziecie na froncie wojny o przetrwanie. Często najmniej ważne na pozór sprawy i wydarzenia, będą miały znaczenie, przekraczające wszelką wyobraźnię. Nie traktujcie lekko waszych obowiązków. Będziecie musieli wyprzedzać dyplomatów. Będziecie też musieli wyprzedzać prasę. Będziecie w awangardzie służby dla naszego wielkiego kraju. Będziecie oficerami wywiadu. I jestem pewien, że zadania swe wykonacie wspaniale. Dziękuję.

Ośmiomiesięczny kurs był mieszaniną zdrowego rozsądku, wariactwa, tradycyjnej religii i wykładów na wręcz nie wyobrażalne tematy. Najbardziej istotnym rezultatem było zaszczepienie w jego 75 uczestników specyficznych postaw życiowych. Zaaplikowano nam taką dawkę przykła- dów świadczących o roli wywiadu, że staliśmy się totalnymi fanatykami.

ZAGŁADA MIASTA

Jeszcze niedawno była to mała idylla na Atlantyku. Na niewielkiej wyspce Heymaey, położonej w południowych wybrzeżach Islandii było dostatanio 6 tys. bogatych rybaków. Prawie 1000 luksusowych, amerykańskich kłazowników szos poruszało się po jedynej 7 kilometrów liczącej drodze, ciągnącej się wzdłuż wyspy. Każdego lata na Heymaey urządzano słynne na całą Islandię festyny. Miejscowa ludność i goście z Islandii zbierali się w stóp Starej Helgi, dobrotliwego olbrzyma, górującego nad miastem i przystanią. Nocą 23 stycznia obudziła się Helga z siedem tysięcy lat trwającej drzemki. Wulkan po kazał mieszkańcom Heymaey swoje drugie oblicze wyrzucając w powietrze miliony ton kamieni, popiołu i lawy.

Zdaniem geologów było to fascynujące widowisko, jeden z najwspanialszych wybuchów wulkanicznych na świecie. Było to również widowisko budzące grozę. Ludność Heymaey porzuciła swój dobytek opuszczając wyspę w ciągu zaledwie 5 godzin. W ciągu jednego dnia 80 tysięcznej stolicy Islandii przybyło dodatkowo kilka tys. mieszkańców. Dziś z kwitnącego miasta Vestmannavik na Heymaey pozo-

stała jedynie garstka domów zgrupowanych wokół przystani. Nikt już nie wrócił na Heymaey — mówili ostatni członkowie ekip ratowniczych, którzy wrócili do Reykjaviku.

Z myślą tą pogodził się również rząd islandzki, podejmując decyzję budowy nowego miasta i portu rybackiego w południowych wybrzeżach Islandii. Vestmannavik było trzecim co do wielkości miastem Islandii i jej największym ośrodkiem rybackim. Z wyspy Heymaey pochodziła piąta część islandzkiego eksportu ryb — jedyne w zasadzie źródło życia i bogactwa Islandczyków. Nawet Kuba nie jest tak zależna od cukru, jak Islandia od ryb (prawie 90 proc. eksportu). Lata nieurodzaju rybnego były w przeszłości latami głodu na wyspie. Dziś sytuacja radykalnie się zmieniła. Dzięki nagromadzonemu bogactwom islandzkiego eksportu ryb — jedynej narodowej walucie. Tragedia Heymaey stawia jednak nie tylko ten dobrobyt, ale nawet podstawy egzystencji pod znakiem zapytania. Nawet skromne, lecz nowoczesne rolnictwo (Islandia eksportuje niektóre swoje wyroby mleczne, skóry i inne produkty zwierzęce) zagrożone jest wybuchem wulkanu. Wiatr niesie na Heymaey z Islandii tamany trującego pyłu, zawierającego szkodliwe dla ludzi i zwierząt związki siarki.

Na konferencji prasowej premier Islandii Alafur Johannesson oświadczył licznie zgromadzonym dziennikarzom, że była to największa katastro-

fa, jaka spotkała kiedykolwiek kraj.

Wszystko sprzysięgło się przeciwko Islandii — można by pomyśleć śledząc dalszy przebieg wypadków. Wulkan Helgafjell wybucha z coraz to nową mocą; otwierają się nowe krater. Nawet przodkowie obecnych mieszkańców Heymaey nie zostali pozostawieni w spokoju: rozciągała się ziemia na miejscowym cmentarzu wyrzucając w powietrze gromadzone prochy. W nocy z niedzieli na poniedziałek 29 stycznia rozpadł się huraganowy wiatr, który zastopował ewakuację dobytek z wyspy i obrzucił Islandię wulkanicznym popiołem.

Geologowie mówią, że cały rejon wokół wysp Vestmanna — wśród których leży i Heymaey — a także sama Islandia (od dawna rejonu wulkanicznego), będzie w najbliższych latach narażony na nowe wybuchy. Proces ten zapoczątkował słaby wybuch najsilniejszego islandzkiego wulkanu Hekla w 1950 r. W listopadzie 1963 r. doszło do wybuchu wulkanu na głębokości 130 metrów na morzu, lecz kilkadziesiąt kilometrów od Heymaey. Już na drugi dzień utworzyła się w tym miejscu wyspa licząca dziś dwa kilometry długości i półtora szerokości. Nazwano ją Surtsey, imieniem mitycznego olbrzyma, który jak mówią stare legendy nadejdzie z południa zwiastując Dzień Ostatni. W pobliżu Surtsey pojawiają się co pewien czas i znikają małe wyspy, świadcząc o nieuspokojonej ciagle w tym rejonie ziemi. Dokładnie przed rokiem znikła nagle, najniższa z wysp Vestmanna, całkowicie niezamieszkała.

Rejon Islandii będzie dla geologów terenem doniosłych obserwacji z wyjątkiem ziemi, zaskakującej coraz to nowymi niespodziankami. Niestety nie potrafili oni jeszcze przewidzieć w porę nadciągających katastrof. Mądrość ludowa jest tu ciagle jeszcze silniejsza niż „medra szkiełko i oko”. Jeśli wierzyć islandzkiemu gazetom, do redakcji jednej z nich zgłosił się jeszcze przed Nowym Rokiem kierownik taksiów przewidywać, że wkrótce wulkaniczna katastrofa dotknie wysp Vestmanna. Redakcja nie potraktowała wtedy tej zapowiedzi poważnie... Obecnie zapowiada on następną katastrofę w Olfuns, w południowej części Islandii.

TOMASZ WALAT

Rolnicze prognozy

Ziemia spragniona wody

Początek lutego bardziej przypomina wiosnę niż zimę. Styczeń też należał do najcieplejszych w ciągu ostatnich lat. Mało opadów, brak pokrywy śnieżnej na polach, martwi rolników.

Oto co na ten temat mówi kierownik Oddziału Produkcji Roślinnej Prezydium WRN w Poznaniu mgr inż. Jerzy Szukalski:

— W naszych przygotowaniach do sezonu wiosennego prac polowych największe zmartwienie stanowi właśnie występująca obecnie w glebie susza. Niewielkie opady styczniowe nie miały prawie żadnego znaczenia. Na szczęście ciepłe dni i brak większych mrozów nie wpływają niekorzystnie na uprawy. Stan ozimin nie jest najlepszy, ale większych szkód nie widać. Przygotowaliśmy jednak od powiednie ilości ziarna jednolito odmianowego, szczególnie jęczmień, które zostanie wykorzystane, jeśli zajądzie potrzeba ponownych siewów po wymarłych oziminach.

O prognozę wiosny zwracamy się do kierownika Zakładu Hydrologii i Meteorologii Regionalnej poznańskiego oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej dr. Wacława Plenzlera:

Po dwóch dekadach ciepłych lutego, kiedy to temperatury utrzymują się powyżej normy dla tego miesiąca, a opady raczej w normie, wystąpi ochłodzenie. Obecnie prawdopodobnie pierwsze dni marca. Wtedy temperatury minimalne w nocy mogą spaść do minus 15 stopni. Należy się spodziewać w tym okresie opadów śniegu. Ufano, że w tym czasie w rolnictwie, gdyż obecnie zapasy wilgoci są zerowe.

Szczególnie to niekorzystne dla okolic samego Poznania i sąsiadujących z nim powiatów, które mają za sobą niezwykle suchy rok 1972. Dla Poznania był on najbardziej suchy po wojnie. Zima, jak obecna, zdarza się mniej więcej raz na 15-20 lat. Z reguły po tak suchej zimie występują w kwietniu i maju dość obfite opady.

Oby ta prognoza się spełniła. W przeciwnym razie rolnictwo miałoby kłopoty z osiągnięciem odpowiedniego urodzaju zbóż i okopowych, a zatem i zwiększonej hodowli trzody i bydła. (emp)

SPORT-SPORT

Koszykówka

Poznańscy akademicy w gronie faworytów

Porażki zespołu koszykarzy AZS-u Warszawa w I lidze, a co za tym idzie ostatnie miejsce w tabeli i prawie pewny spadek, zwróciły oczy sympatyków akademickiej koszykówki na Poznań, gdzie miejscowy AZS grający w II lidze, zdobył nieoczekiwanie tytuł mistrza jesieni sezonu 1972/73 i znalazł się w gronie najpoważniejszych kandydatów na awans do ekstraklasy.

Koszykówka w Akademickim Związku Sportowym już od kilku lat przeżywa poważny regres. Jeszcze w latach sześćdziesiątych w ligach koszykówki rola się od drużyn akademickich, dzisiaj ich liczba gwałtownie zmalała i nie odgrywa już one już takiej roli jak poprzednio. Ponieważ wszystko wskazuje na to, że „Czarodziej z Bielani” opuszcza I ligę, tylko poznański AZS ma szansę uratować honor akademickich koszykarzy, ale nie będzie to na pewno sprawa łatwa.

W trakcie rozpoczynającej się w sobotę drugiej rundy rozgrywek mistrzowskich II ligi, akademicy z Poznania aż siedem spotkań grają na obcym terenie a tylko cztery przed własną publicznością. Jest to bardzo poważna przeszkoda na drodze do awansu, a dodajmy, że AZS Poznań ma po pierwszej rundzie tylko punkt przewagi nad drużynami zajmującymi pozycje od 2 do 5: Spójnia Gdańsk, ŁKS-em Łódź, Warta Poznań i Skra Warszawa. Różnica więc minimalna i już po pierwszej serii spotkań, może nastąpić zmiana lidera. Wydaje się, że właśnie pierw-

sze mecze, które AZS rozegra w Łodzi z ŁKS-em i Społem, dadzą nam odpowiedź na pytanie jakie są szanse poznańskich akademików na powrót do ekstraklasy (wynępowali tam już dwukrotnie). Nie bez szans na awans są pozostałe zespoły zajmujące miejsce w czołówce a między nimi poznańska Warta, chociaż i ten zespół podobnie jak akademicy — większość meczy rozegra na obcym terenie.

Znaczenie prosta sytuacja jest w drugiej grupie II ligi koszykarzy, gdzie przewaga Legii (gra tam trzech olimpijczyków) jest tak znaczna, że już dzisiaj można typować te drużyny jako najpoważniejszych kandydatów na I-ligowca.

A oto aktualna tabela grupy I, gdzie występują trzy poznańskie zespoły:

1. AZS Poznań	11 19
2. Spójnia Gdańsk	11 18
3. ŁKS	11 18
4. Warta Poznań	11 18
5. Skra Warszawa	11 18
6. AZS Toruń	11 18
7. Społem Łódź	11 17
8. AZS Gdańsk	11 16
9. Gwardia Warszawa	11 16
10. Start Gdynia	11 16
11. AZS Koszalin	11 16
12. Olimpia Poznań	11 13

W grupie II, oostrowska Stal zajmuje siódma pozycję z 16-punktowym dorobkiem i wydaje się, że ma ona realne szanse na ułaskawienie się po zakończeniu rozgrywek w górnych rejonach tabeli.

A oto „rozkład jazdy” wielkopolskich drużyn koszykówki w najbliższą sobotę i niedzielę:

I liga mężczyzn: Lech Poznań — Polonia W-wa (mecz i rewanż).

I liga kobiet: AZS Poznań — Wisła Kraków, Olimpia Poznań — Lech Poznań (mecz i rewanż).

II liga mężczyzn: Społem Łódź — AZS Poznań, ŁKS — Warta Poznań, Olimpia Poznań — Start Gdynia, Stal Ostrów — Start Lublin, ŁKS — AZS Poznań, Społem — Warta Poznań, Olimpia — AZS Koszalin, Stal Ostrów — Tęcza Kielce.

II liga kobiet: Budowlani Radom — Zagłębie Konin (mecz i rewanż). (s)

dalekopisem

MEKSYK — ARGENTYNA 2:0

W stolicy Meksyku odbyło się międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej, w którym reprezentacja Meksyku pokonała Argentynę 2:0 (2:0).

KONTUZJE MISTRZYNI

Mistrzyni olimpijska w slalomach — Szwajcarka Marie Therese Nadig, od początku bieżącego sezonu narciarskiego boryka się z kontuzją kolana. Ostatnio wznowiła treningi, mając zamiar uczestniczenia w biegu zjazdowym w najbliższym piątku w St. Moritz. Niestety, pod czas treningu, kontuzja kolana znów odnowiła się i start Nadig stoi pod znakiem zapytania.

ZWYCIĘSTWO

SLASKA WROCŁAW

We Wrocławiu, międzynarodowym meczu piłki ręcznej mężczyzn Śląsk Wrocław wygrał z Vorwarts Frankfurt (NRD) 19:14 (10:6). Najwięcej bramek dla gospodarzy zdobyli: Klempel i Faleta — po 5.

PORAŻKA RUMUNII

Reprezentacja Rumunii w piłce nożnej przegrała w Nimes z miejscowym Olympique 0:1 (0:0).

ABRAMOW — 2:0

Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie Władimir Abramow uzyskał w skoku wzwyż 2.20 m. Jest to najlepszy rezultat sezonu halowego ZSRR.

Szachowe MP

W III rundzie Szachowych Mistrzostw Polski w Gdyni, zawodnik Lecha Pietrusiak pokonał olimpijczyka Koste. Jest to pierwszy punkt poznańskich, w poprzednich bowiem grach uległ on Schmidtowi oraz obrońcy tytułu Pytlowi. Kruszyński z Poczłowa został pokonany przez Sznapikę, Partia Do da-Schmidt zakończyła się remisem.

Po III rundach rozgrywek w turnieju prowadził ubiegłoroczny wicemistrz Polski — Sznapik (Maraton Warszawa) — 3 pkt. Pytel (Start Lublin) ma 2,5 pkt. a Schmidt (Maraton Warszawa) 2 pkt. (nt)

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

W środę, w drugim dniu Mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym w Kolonii przyznano pierwsze medale — za konkurencję par sportowych. Po dwa pierwsze tańce zaprezentowały tego dnia pary taneczne, odbył się także skrócony program jazdy dowolnej mężczyzn.

Jako pierwsze na tafe weszły pary taneczne. Po dwóch tańcach obowiązkowych prowadzą mistrzowie świata Ludmila Pachomowa — Aleksander Gorszkow (ZSRR) — 101,7 pkt. przed parą z Niemiec Angelika i Erich Buck (NRD) — 100,0 i parą angielską Sawbridge — Dalby — 96,1. Nasza najlepsza para Teresa Weyna — Piotr Bojarczyk zajmują 11 miejsce — 84,9 a drugi nasz duet Ewa Kolodziej — Tadeusz Góra ma miejsce 14 — 78,0 pkt.

Druga konkurencja solistów — krótki program dowolny, zakończyła się ponownie zwycięstwem mistrza olimpijskiego i Europy Czechosłowaka Ondreja Nepela — 78,50, który wyprzedził reprezentanta ZSRR Sergieja Czetwierzuchina — 78,14 i Jana Hoffmanna (NRD) — 76,99. Polak Jacek Tascher zajął 17 miejsce — 62,75. (ok)

ZMS-owscy mistrzowie gospodarności

ZMS-owcy w Wielkopolsce, realizując uchwałę VI Zjazdu PZPR i tezy VII Plenum KC PZPR, szerokim frontem podejmują i realizują zobowiązania produkcyjne, czego nasilenie obserwuje się zwłaszcza obecnie, przed V Zjazdem Związku Młodzieży Socjalistycznej. Dodatkowe prace produkcyjne i społeczne trwają w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Jego wyniki gromadzi się w banku programu „Młodzież dla postępu”.

Oto meldunki z niektórych zakładów pracy:

ZMS-owcy z poznańskiej „Polfy” wyprodukowali dodatkowo „Vitastol” wartości 6 milionów złotych, natomiast w VII Oddziale PKS w Gnieźnie dzięki czynom społecznym i efektem Turnieju Młodych Mistrzów Techniki otrzymano dodatkowe wartości na sumę 333 370 złotych.

Koła ZMS nr 2, 6 i 9 w Elektrowni Patnów, pow. Konin, wypracowały dodatkowo łącznie 591 980 złotych.

W Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu młodzi wykonują zobowiązanie o dodatkowej produkcji 322 200 szkieł wartości 368 919 złotych.

Koło ZMS przy Wytówni Wyrobów Tytoniowych w Kościanie wykonało dodatkową pracę wartości 351 177 złotych, pakując i celofanując papierosy.

W Fabryce Elementów Wyposażenia Budownictwa w Buku młodzi ZMS-owska wykonała rury kanalizacyjne, trójniki i tzw. kolanka o łącznej wartości przeszło 81 tysięcy złotych.

W Fabryce Aparatur i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Pile członkowie organizacji młodzieżowej wykonali dodatkowo 200 poidel dla bydła wartości 69 tysięcy złotych, zaś w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Pile — produkcję dodatkową wartości 69 tysięcy złotych, remontując i malując urządzenia i obiekty oraz sadząc wokół zakładu drzewka.

ZMS-owcy z „Alco-Centry” w Poznaniu, wykonując i pakując akumulatory i baterie, dali produkcję dodatkową wartości około 30 tysięcy złotych.

W ZNTK w Poznaniu zrzeszona młodzież zobowiązała się wykonać produkcję dodatkową wartości 138 810 złotych, pracując głównie na zagrożonych odcinkach produkcji.

W niedzielę czynów ZMS. 11 bm., członkowie Związku w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu przystąpiła do dodatkowej produkcji poszukiwanych na rynku wyrobów.

52 członków ZMS z Fabryki Lokomotyw i Wagonów HCP oddali w środę krew w Stacji Krwiodawstwa w Poznaniu. Młodzi oddawali po 200, 300, a nawet 400 mililitrów tego najcenniejszego z le-

ków. Zapoczątkowali w ten sposób akcję z okazji V Zjazdu ZMS, którą zamierzają podjąć młodzi z innych wydziałów HCP.

I tak w dniu rozpoczęcia Zjazdu ZMS odda krew 50 członków tej organizacji z Fabryki Silników Okrętowych, a następnie do oddawania krwi przystąpią kilkadziesiąt osobowe grupy z pozostałych fabryk. Przedsięwzięcie młodych z HCP trwać będzie w ramach szerokiej akcji ZMS-owców naszego regionu „Serdeczna krew”. (mb)

Program na jutro

W każdym domu telefon?

W Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu leży 15 000 nie załatwionych wniosków o instalację telefonów od mieszkańców Poznania i tyleż z województwa poznańskiego. Dotychczasowe roczne możliwości instalacji telefonów sięgają 5 000, natomiast każdego roku wpływa 6 000 nowych wniosków. Są ludzie, czekający na aparat po 10 i więcej lat.

W dziedzinie usług telekomunikacyjnych nagromadziło się bowiem w ostatnich latach wiele zaniechań. Długo uważano je za usługi wyższego rzędu, niemal luksusowe, co powodowało stałe spychanie inwestowania w telekomunikację na dalszy plan i dalsze lata. Obecnie nie można już sobie wyobrazić nowoczesnej, gospodarki, wchodzącej w erę komputeryzacji i automatyzacji, bez sprawnie i szybko działającego systemu przekazywania informacji.

Realizacja uchwał VI Zjazdu PZPR, dotyczących przyspieszonego tempa rozwoju łączności, pozwoli na przeciwdziałanie groźbie powstania w tej dziedzinie wąskiego gardła, mającego wpływ na całą gospodarkę. Jakże są więc perspektywy rozwoju telekomunikacji w Poznaniu i województwie poznańskim?

Główną przyczyną dotychczasowego stanu jest ogromny niedobór central telefonicznych. Zwiększona produkcja tych central nastąpi jednak dopiero na początku przyszłej pięcioletki. Wówczas pojemność stacji miejscowych i mie-

dzymistowskich wzrośnie kilkakrotnie.

Aby w przyszłości móc uruchomić nowe centrale, już dziś wykonać trzeba szereg kapitałochłonnych inwestycji, głównie budynków, w Poznaniu i województwie.

Jednym z tych zadań, bodaj czy nie największym, jest budowa w Poznaniu Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacyjnego. Pomieści ono nowoczesną Automatykę Centralną Międzydzielnicową wraz z urządzeniami towarzyszącymi. Umożliwi to uzyskanie większej liczby łączności międzydzielnicowych oraz skrócenie czasu oczekiwania na te rozmowy. Po wybudowaniu podobnych central w miastach powiatowych powstanie możliwość dokonywania automatycznych połączeń tranzytowych. Dzięki temu usprawniony zostanie także ruch „ręczny” (za pośrednictwem telefonistki) między Poznaniem i innymi miastami kraju.

Następna wielka inwestycja będzie budowa na Starym Mieście — do końca 1976 roku — pierwszej w kraju centrali miejscowej elektronicznej. Będzie to urządzenie, oparte na systemie E-10, produkowane w Poznańskich Zakładach Teleelektroniki „Teletra” na licencji francuskiej, należące do najnowszych rozwiązań światowych. Centrala ta umożliwi wyposażenie abonentów w aparat telefoniczny z klawiaturą, prowadzenie rozmów konferencyjnych, realizację połączeń z informacją o opłacie, automatyczne wywoła-

nie zajętego uprzednio numeru po zakończeniu rozmowy, automatyczne zamawianie budzenia — bez udziału telefonistki itp.

Jeszcze w bieżącej pięcioletce rozpocznie się budowę Miejskiego Centrum Telekomunikacyjnego dla miejscowej centrali głównej oraz urządzeń telegraficznych.

Te inwestycje, a także szereg innych, mają na celu nie tylko realizowanie wniosków ludności o aparaty telefoniczne, ale także zwiększenie automatyzacji w ruchu miasto — miasto. Przewiduje się oddawanie co roku jednej linii automatycznej tego typu. W 1971 roku tylko 5 proc. połączeń wychodzących z Poznania realizowanych było automatycznie. W roku 1975 będzie ich 30 procent.

Wynikająca z uchwał VI Zjazdu zwiększająca się rola najważniejszych ogniw administracji terenowej spowodowała przyspieszenie o rok programu telefonizacji wsi. Do roku 1974 aparaty telefoniczne otrzyma 506 wsi sołeckich.

W związku z rozwojem motoryzacji i rozbudowy dróg w kraju, usprawniona zostanie obsługa telefoniczna na drogach, w pierwszej kolejności międzynarodowych.

Niedostatek aparatów domowych będzie łagodzony zwiększeniem liczby automatów wrzutowych. Jest ich obecnie w Poznaniu 394, do końca pięcioletki przybędzie prawie drugie tyle, w tym 60 automatów strefowych do połączeń międzymiastowych. (kad)

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5 — ogłasza PRZETARG NIEOGRA NICZONY na SAMOCHÓD OSOBOWY marki „Warszawa”, typ M-20. Cena wywoławcza 12.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. II. 1973 r. o godz. 10.30 w stołówce Bazy Materiałowej PPB-5 przy ul. Działoszańskiej (wejście przez portiernię „B”).

Samochód można oglądać w każdy wtorek i środę w godz. od 10—12.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłaciły wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Wpłaty przyjmuje kasa Przedsiębiorstwa przy ul. Strzeleckiej 2-6, VI ptr., w godz. 10—12, ostatecznie w przeddzień przetargu. 1478-K1

Praca Nauka

Uczeń, uczennica potrzebna. Pracownia kalendarzy, Piekary 25, w podwórzu. 36486g

Potrzebna starsza pani do 2 dzieci. Informacje od godz. 16—18, Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 4 m. 2. 36556g

Krawcowa do szycia konfekcji damskiej potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36034g.

Tokarka — szlifierka, renci stę zatrudnić na pół etatu. Poznań, ul. Dąbrowskiego 164 m. 1. 36274g

Potrzebna opiekunka do dziecka dochodząca lub na stałe. Halička, Poznań, ul. Łukaszczyńska 16B m. 6 w godz. od 16—18. 36471g

Zatrudnić zaraz kelnerów z praktyką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36768g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35339g.

Przyjmę pracę chałupniczą spódnice, płaszcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35546g.

Przygotowanie do egzaminów (klasa VIII i matury) pod kierunkiem doświadczonych pedagogów. Zamieszcowi — zajęcia niedzielne. Lampego 6 m. 9. Zgłoszenia: godz. 18—19. 35284g

Kupno Sprzedaż

Kupię stylowy salonik i antyczny do niego przedmioty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36149g.

Kupię dywan 2,50x3 m do 3x4 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35502g.

Kupię cylinder Jawy 250, nowy lub używany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35496g.

Kupię ciągnik produkcyjny krajowej. Oferty z podaniem ceny i stanu „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35462g.

Wózki dziecięce — nowe wzory poleca wytwórnia — Dzierżyńskiego 37. 34132g

Sprzedam pianino metalową płytą „A. Drygas” MV-3 z kolumną, gitarę basową „Jolanta” Typhon kolumnę z głośnikami 100 W. Tel. 305-80, w godz. od 14—20. 36575g

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE

Wydział Pielęgniarstwa Psychiatrycznego w Kościanie, plac Paderewskiego 1

PRZYJMUJE JESZCZE ZGŁOSZENIA na I rok nauki, który rozpocznie się dnia 27. II. 1973 roku. 331-K2

Samochody

Kupię „Stara” w dobrym stanie najchętniej na ropę, telefon 436-31, po godz. 18. 35949g

Syręnę 105 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36768g.

Zastawę 1967 rok, sprzedam. Szelejewo 27, pow. Gostyń. 35480g

Kupię blok lub cały silnik do samochodu Simca 1500 — 1501. Milewski, Poznań, Żorska 38. 35490g

Kupię zastawę w dobrym stanie. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35303g.

Sprzedam MZ/ETS — 250 Trophy — Sport, Fabrycznie nowa. Z. Strykowski, Luboń 1, ul. Dzierżyńskiego 44 m. 1, po godz. 17. 35659g

Sprzedam 2 koła z bieżniakiem śniegowym błotnikiem do Fiata. Poznań, Wol. sztyńska 8a. 35660g

Hydrofor do wody 150 litrów sprzedam, telefon 468-88. 35681g

Sprzedam kredens, stół — sześć krzeseł w dobrym stanie. Nowowiejskiego 25 m. 8 Pawłowski. 35672g

Lokale

Przyjmę na pokój młode, bezdzietne małżeństwo. Ul. Krajewskiego 38, prze. dłużenie ul. Sosnowej. 36681g

Wezmę w dzierżawę lokal na warsztat rzemieślniczy dzielnica Grunwald, Nowe Miasto, Stare Miasto. Telefon 67-13-63, godziny popołudniowe. 36542g

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie (telefon) na mieszkanie w Poznaniu, na okres 1 roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 36558g.

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych

„ELEKTROMONTAŻ”

Poznań, ul. Wieruszowska 12/16

PRZYJMUJE

KAŻDĄ ILOŚĆ MASY ZIEMNEJ

pocho dzącej z wykopów.

Miejsce składowania wskaże Dział Inwestycji. 1451-K1

Nieruchomości

Działkę ogrodniczą, ziemia pszenno-buraczana, woda osłonięta drzewami, koło Ostrowa Wlkp., trasa Poznań, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 151p.

Sprzedam ogród 0,5 ha z zabudowaniami gospodarczymi prawem zabudowy i podziału, położoną na peryferiach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35346g.

Sprzedam działkę budowlaną 1700 m² w Mosinie. Informacje Srem. Dzierżyńskiego 8 m. 104. 35379g

Osiedle Warszawskie sprzedam piętro willi wyłączonej potrzebne mieszkanie. Telefon 672-668. 35495g

Sprzedam ogród zadzwoniony 4000 m² z domem. Kowalewski Antoni, Dachowa, pocz. Gądkę pow. Srem. 35399g

Gospodarstwo rolne 12½ ha z zabudowaniami sprzedam, Edmund Wiza, Lu. domy, pow. Oborniki Wlkp. 35323g

Kupię spiesznie mieszkanie 3-pokojowe, własności M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35303g.

Pokój samodzielny wynajmę pracującemu panu — (Staroleka). Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35509g.

Kupię wyłączone, wezmę w dzierżawę mieszkanie 1 pokojowe lub samodzielny pokój. Chętnie mansarda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35338g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Komfortowe, jednopokojowe w nowym budownictwie — śródmieście — zamienię na dwupokojowe, tylko nowe budownictwo, w okolicach Starego Rynku, 23 Lutego. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35524g.

Zamienię pokój 33 m², balkonem, słoneczny, front, przynależnościami, w Poznaniu, na kawalerkę do II ptr., korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 35519g.

Pracownicy poszukiwani

— 4 MASZYNISTKI — piszące biegle na maszynach do pisania, dobrze opanowaną metodą bezwzrostkową (dziesięciopalcową);

— 3 KOREKTORKI — z wyższym wykształceniem — zatrudni:

Zakład Graficzny Politechniki Poznańskiej, Poznań, ul. Ogrodowa 11. 1843-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

— EKONOMISTĘ do działu planowania, wykształcenie nie wyższe ekonomiczne,

— REFERENTA ekonom. do Sam. Sekcji Transportu, wykształcenie średnie,

— INŻYNIERA budowlanego z praktyką do Działu Przygotowania Produkcji,

— INŻYNIERA budowlanego ze znajomością zagadnień wdrażania ETO,

— MAJSTRA do Bazy Sprzętu, wykształcenie średnie techn.-mechaniczne,

— MURARZY — TYNKARZY,

— CIESIŁ,

— ZBRÓJARZY,

— MONTAŻYSTOW konstruujących wielkopłytowych,

— SPAWACZY elektrycznych i acetylenowych,

— PALACZY,

— SPRZĄTACZY do zaplecza specjalnego,

— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Dla chętnych robotników jest możliwość przyuczenia do zawodu: cieśli, montażyści konstr. wielkopłytowych, lastrykarska, parkieciarza — w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego. Szkolenie trwa od 3—6 miesięcy, praktyka rozpoczyna się na budowie Osiedla Winogrody od 1 lutego 1973 r.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zamieszczeni przez pracowników fizycznych zapewniają zakwaterowanie bezpłatnie w hotelu robotniczym i stołówkę, obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3, I piętro, pok. 104, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, tel. 572-91, wewn. 201, pracowników umysłowych Dział Kadr, pokój 127 — telefon wewn. 218. 1629-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

— DYŻURNEGO RUCHU w Sremie — wykształcenie średnie, z terenu m. Srem;

— KIEROWCÓW — z I i II kat. prawa jazdy z tym, że kierowcy posiadający II kat. prawa jazdy muszą posiadać 3-letnią praktykę pracy jako kierowcy wozów ciężarowych, z terenu miasta Poznania, powiatu poznańskiego oraz z miejscowości: Szewce, Szyniły i Dakowy Mokre;

— KONDUKTORÓW — z terenu m. Poznania;

— OPERATORA WÓZKA WIDLOWEGO — z uprawnieniami + prawa jazdy ciągnikowej;

— MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — z terenu m. Poznania;

— KIEROWCÓW — INSTRUKTORA do kontroli technicznej — I kat. prawa jazdy, ukończony kurs diagnostyki samochodowej oraz kurs mistrzowski o specjalności samochodowej;

— DOZORCĘ — PORTIERA (praca zmianowa) — z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych, pokój nr 118 WP PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 1822-K1

W dniu 6 lutego 1973 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa, ukochana i nigdy niezapomniana żona, mamusia, teściowa i babunia

STEFANIA MORAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, córka z mężem, wnuczki i rodzina

Poznań, S. Engla 12 m. 18. 36735g

W dniu 7 lutego 1973 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, szwagier, brat, wujek i dziadek, śp.

LEON MISIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, syn, synowa, szwagierka, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Rycerska 27 m. 4. 36720g

W dniu 7 lutego 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 82

WŁADYSŁAWA DWORCZAK

I-voto Bialecka, z domu Wojciechowska, więzień obozu Ravensbrueck,

o czym zawiadamia w smutku pograżona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Poznań, Dzierżyńskiego 150 m. 12. 36734g

W dniu 7 lutego 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

STANISŁAW RATAJCZAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Goryslawa 34, dawniej Graniczna 13. 36736g

W dniu 7 lutego 1973 r. zmarła nasza najdroższa żona, matka i babcia, śp.</

Początek został zrobiony

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Zemsta”.
NOWY — g. 19 „Niespodzianka”.
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.
OPERA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
W WOJEWÓDZTWIE
LESZNO: „Trzy białe strzały”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Niebieski żołnierz”; Polonia: „Wakacje we czworoku”.
KOŚCIAN: „Dom wampirów”.
KORNIK: „Klan Sycylijskich”.
LESZNO: „Bolesław Śmiały”.
NOWY TOMYŚL: „Pokusa”.
OBORNKI: „Bądź w porcie noc”.
RODOŹNO: „Życie rodzinne” i „Legenda”.
SREM Słonko: „Wielka włóczęga”; Klubowe: „Ballada o Cable'u Hogue'u”.
ŚRODA: „Ziemia faraonów”.
SZAMOTULY: „Honor samuraja” i „Przygody misia Yogi”.
WAGROWIEC: „Błędny ogień” i „Album Polski”.
WRZEŚNIA: „Wielka włóczęga”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — IV koncert dla członków Klubu Pro Sinfonika I st.; dyrygent — M. Tracz, solista — W. Andrzejewski (fortepian).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.30 Dla domu i dla ciebie; 8.54 Pierwszy zawsze ubezpieczony; 9 Dla kl. VI (biologia); 9.20 Mel. znad Wietawy; 9.40 Dla przedszkoli; „Zimowe zawody”; 10.05 „Od siódmej rano” — odc. 8; 10.25 Konc. popularny; 10.50 Chorozy weneryczne nadal groźne; 11 Dla kl. VIII (wychowanie obywatelskie); 11.20 Przebieg w drugim wydaniu; 11.45 Po stop w gospodarstwie domowym; 12.25 Z gościnnej fonoteki muzycznej; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); 13.20 Pieśni staropolskie; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 „Nim Herolda diabli wzięli” — rep. literacki; 14.20 Konc. muzyki operowej; 15 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.45 Dla dzieci; „Obok mnie”; 16.05 „Alfa i Omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarskiej laby; 19.30 Spółem informuje, radzi, pomaga; 19.45 Konc. żywe; 20.20 Transm. międzynarodowego meczu boksera NRE — Polska; 23.10 O co tu chodzi; 23.10 Polska muz. kameralna; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.50 Muzyka muzyczna; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Piosenki staropolskie; 9 Mel. na głosy i instrumenty; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Gdańskie konc. rozrywk.; 10.25 „Dantyszek. Kopernik i Anna”; 10.45 Muzyka dawna i nowa; 11 Czas dobrych gospodarzy; 11.35 Chłopcy jak wszyscy — recenzja „Wysp Szczyliwych”; 11.50 Złoty 10 minut z Zesp. J. Miliana; 13.40 Szkoła uczuć: „Kontredans kujawski” — fragm. pow. T. Bojańczyka; 14.05 Przebieg znad Morza Śródziemnego; 14.30 „Estrada Przyjaźni”; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Chór PR; 15.20 Graja „Marek i Wacek”; 15.35 Czytając „Ruch Muzyczny”; 17.15 Aud. sport. nt. „Zbyszewski i Przybylski najlepsi w Polsce”; 17.25 Pozn. koncert żywe; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny; 18.20 „Sonda”; 19.15 Język angielski; 19.30 Transm. Koncertu Symf.; 21.05 „Trzy mity”; pocmat A. Zaniewskiego; 21.19 Muz. rozrywk.; 22.33 Dziś wieczór tańczymy; 23.20 H. Debiach zaprasza.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: 7.30 Zmarłych wstąpi narzeczoną — gawęda; 7.40 Muzyka zagaynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 W roli głównej ze spół Fleetwood Mac; 9 „Sita strachu” — odc. 25; 9.10 John Williams w repertuarze hiszpańskim; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Piosenki Jona-sza Kofty; 10 Jazz „elektryczny”; 10.15 Jez. niemiecki; 11.05 „Halo, tu Ramsay” — słuch.; 11.30 W stylu lat 30-tych; 11.45 „Pamiętniki kamerdynera cesarza Napoleona I” — odc. 1 książki Louisa Walry Constanta; 12.25 Za kierownicą; 13 „Swoobodne powietrze” — śpiewa Gilbert O'Sullivan; 13.05 Na wrocławskiej antenie; 13.10 Album muz. uniwersalny; 13.30 Logos — lamus językowy; 15.55 „Z pier-szych ważniejszych odkryć” — śpiewa Cz. Niemien; 16.05 Algierskie refleksje — gawęda; 16.15 Liryki francuskiej piosenki; 16.30 Światło przebiego po czesku; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Sita strachu” — odc. 26; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Studio pod Minierą; 18 Muzykalny detektyw; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko na hiszpańsku; 19.05 Pow. w wyd. dżw.; „Piła przesyłka do Londynu”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 21.50 Z nagrań Philipp'a Entenromta; 22.08 Śpiewa Mina; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poezja Czechosłowacji — Frana Szramka; 23.05 Koncert tylko dla melomanów — Festiwal Pablo Casals-Puerto Rico 1972. W. A. Mozart: Divertimento Es-dur; 23.50 Śpiewa Stan Borys.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 8 — „Pod prad” — fab. film weł. Od lat 16 — (kolor); 9.55 — Wychowanie obywatelskie kl. VII — Książka czy film?; 10.55 — Wychowanie techniczne kl. VII—VIII — W świecie

W Szczodrzykowie (pow. Srem) istnieje sprawnie działający ośrodek zdrowia, o którym pisaliśmy 26.I br. w informacji zatytułowanej „Tej placówce warto pomóc”. Pomocy tej oczekują kierownik wspomnianej placówki oraz przedstawiciele Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium PRN w Sremie od Zarządu Aptek Województwa i miasta Poznania, a sprawa dotyczy uruchomienia przy ośrodku punktu aptecznego, na co nie uzyskano akceptacji, mimo dwukrotnie wysyłanych pism. Dyrekcja Zarządu, w piśmie nadesłanym do redakcji, tak motywuje swoje ociąganie się z przyznaniem zgody na uruchomienie punktu: „Dyrekcja Zarządu Aptek pismem (...) z 8.XI.1972 r. zwróciła się do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium PRN w Sremie o podanie, ja-

moim zdaniem

Kultura w trzech pokojach

ANNA WOLNIEWICZ — przewodnicząca Powiatowego Komitetu Kultury i Sztuki w Wągrowcu: — Ze szczerym zadowoleniem przyjmujemy tu, w Wągrowcu, wszelkie słowa uznania dla naszej działalności kulturalnej w powiecie. „Głos” pisał o tych sprawach w końcu ubiegłego roku, więc też chętnie podzielę się z wami największą troską, jaką jest doświadczenie braku domu kultury w naszym mieście. Gnieździśmy się w trzech pomieszczeniach, bez sali widowiskowej, bez jakichkolwiek możliwości rozwinięcia skrzydeł. Umiemy je rozwijać — w 15 domach kultury i 53 klubach (wiejskich, GS-ów i Ruchu) w powiecie, w którym każda gmina posiada ośrodek kulturalny i gdzie zawsze coś się dzieje. Tylko nie w Wągrowcu. Miasło musi się wreszcie zdobyć na wybudowanie domu kultury z prawdziwego zdarzenia. Mieszkańcy na pewno sami będą współdziałać w jego wznoszeniu, nie poskapią sił, by miasło — inspirujące kulturalne życie powiatu — samo też zaszło tego życia.

(Ihn)

Jak doszło do pożaru w Lulinie?

Traktorem po wino

Przed sklepem Gminnej Spółdzielni w Lulinie (pow. Oborniki) zatrzymał się traktor z miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Jej pracownik — maszynista młocarni, opuściwszy ciągnik, niezbyt pewnym krokiem wszedł do sklepu. Kupił dwie butelki wina i wrócił traktorem do „pracy”, ściślej mówiąc do kontynuowania libacji. Odbiwała się w oborze...

Takie sceny, świadczące o nieodpowiedzialności graniczącej z głupotą, rozgrywały się 9 stycznia br. w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lulinie. Finał był żałosny: pożar, który zniszczył mienie wartości ponad 900 tys. zł. Nie uprzedzamy jednak faktów.

9 stycznia w stodole RSP Lulin od rana przystąpiono do omlotów jęczmienia agregatem „Wola MSC-8”. Młocarnie te obsługiwał maszynista Stanisław Frąckowiak. Jego podstawowe obowiązki: stała obecność przy agregacie znajdującym się w ruchu oraz włączanie i wyłączanie silnika z sieci prądu elektrycznego. Frąckowiak od początku dnia roboczego obowiązki te jawnie lekceważył. Przyszedł do pracy pijany. Były to skutki popijaw, w której brał udział poprzedniego dnia. W miarę upływu czasu — zamiast trzeźwieć — zwiększał stopień swojej „nieważkości”. Wielokrotnie opuszczał bowiem stanowisko pracy, pozostawiając na łasce losu czynny agregat i udawał się do obory, gdzie wraz z kolegami raczył się winem. Do godziny 13 wysuszono kilka butelek i wówczas Frąckowiak zrobił, opisaną już, rajd do GS-u. Wszystko to uchodziło uwadze brygadzysty Edwarda Oszmiana. W każdym razie nie zrobił on nic, by zlikwidować anomal-

kie lokale przeznaczone (...) na uruchomienie punktu aptecznego, który prowadziłby magister farmacji względnie technik farmaceutyczny — osoby powołane do dystrybucji leków. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, natomiast jesteśmy w posiadaniu 2 pism Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium PRN z dnia 18.VIII.72 r. i 6.X.72 r., w których to proponuje się Zarządowi Aptek uruchomienie punktu aptecznego we wspomnianym Ośrodku Zdrowia, ale kierownikiem punktu aptecznego i jednocześnie dystrybutorem leku ma być lek. med. — kierownik Ośrodka Zdrowia. Z uwagi na to, iż w jednym ręku znalazłoby się przepisywanie leku na receptę i sprzedaż leku przez tę samą osobę — zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej do takiej formy działalności nie należy dopuszczać, a istniejące tego typu sytuacje likwidować (...). 29.I.1973 r. delegowano pracowników do Ośrodka Zdrowia w Szczodrzykowie, gdzie stwierdzono, że na punkt apteczny oferuje się 2 małe lokale, w tym 1 piwnicę. Postawiono Zarząd Aptek w sytuacji bez wyjścia, zmuszając nas do rezygnacji z planów uruchomienia odpowiedniej placówki. Wobec takiego stanu rzeczy, celem ostatecznego załatwienia sprawy dyrekcja Zarządu Aptek postanawia uruchomić punkt apteczny na zasadach prowizyjnych, zlecając prowadzenie tego punktu aptecznego zatrudnionej w tym Ośrodku Zdrowia pielęgniarsce. Pragniemy jednak zaznaczyć, iż asortyment leków w takim punkcie aptecznym jest bardzo ograniczony co nie zadowoli ani autora notatki ani chorych, gdyż przepisy nie zezwalają na dystrybucję leków osobom nie posiadającym wykształcenia farmaceutycznego.”

Jak z tego wynika sprawę można było jednak załatwić, przynajmniej prowizorycznie, co na pewno zadowoli chociaż część pacjentów. Poza tym daje nam się, że władze miejscowe powinny rozjeździć się jak najszybciej za odpowiednią osobą, z wykształceniem farmaceutycznym, której można by powierzyć kierowanie punktem aptecznym z prawdziwego zdarzenia. (w)

— (Kolor) — (kolor): 23 — Dzieńnik — 23.25 — Politechnika — powt. PROGRAM II: 16.50 — Jego zdaniem: 17.10 — Polski film dokumentalny — „Starszy sierżant z Kadzida”; 17.45 — W bardzo ważnej sprawie!; 17.55 — TV Uniwersytet Powszechny TWP — (Wielcy znani i nieznani); „Prawda i praca”; — Tytus Chałubiński; 18.30 — Slim John — j. angielski dla początkujących; 19 — Gawęda Alojzego Srogi — odc. II pt. „Młodzi na wsi”; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20.05 — Studio Jazzowe Polskiego Radia; 20.35 — „Targowisko próżności” — cz. II — „Pieniądze ciotki Matyldy” fab. film ang.; 21.25 — 24 godziny — (kolor); 21.35 — Potyczki z filmem: „Znikający punkt”; 21.55 — „Kryptonim N” — program pop.-naukowy; 22.25 — Język angielski w nauce i technice — powt. I. 19.

Zdrowie w gminie

Na wsiach powstają gminne ośrodki zdrowia. Jest to nie tylko wyraz dostosowania struktury wiejskiego lecznictwa do wprowadzonych zmian administracyjnych. Przede wszystkim chodzi o istotne wzmocnienie najniższego ogniwa służby zdrowia.

Bazą gminnych ośrodków zdrowia są istniejące obecnie placówki wiejskiego lecznictwa, których sieć jest jeszcze zbyt szczupła w stosunku do potrzeb i rozmieszczona nierównomiernie. Są więc gminy, w których działają 2 a nawet 3 wiejskie ośrodki zdrowia, ale są też i takie, w których nie ma żadnego. W poszczególnych województwach problemy te rozwiązywane są w różny sposób.

W Rzeszowskim nie ma obecnie większych trudności lokalowych przy organizowaniu gminnych ośrodków zdrowia. Procentuje tu wieloletni wysiłek ludności, która w czynie społecznym wybudowała wiele obiektów, w tym blisko 50 spółdzielni zdrowia.

Dla pełnego zaspokojenia potrzeb gminnej służby zdrowia w woj. poznańskim potrzebne jest wybudowanie 76 placówek, które mają powstać do końca 1975 r. „Model wielkopolski” przewiduje budowę gminnych ośrodków socjalno-kulturalnych, które pomieszczą m.in. 2-3 gabinety lekar-

skie, punkt apteczny, przedszkole, a także mieszkania dla personelu medycznego. Na Opolszczyźnie, gdzie na jeden wiejski ośrodek zdrowia przypada 3,8 tys. mieszkańców, istnieje potrzeba wybudowania 5 placówek w siedzibach gmin oraz przeniesienia 11 ośrodków zdrowia do nowych obiektów. Budowa następnych rozpocznie się jeszcze w tym roku w oparciu o projekty typowe. Nie najgorzej z lokalami jest także w woj. bydgoskim.

Obok spraw lokalowych w wielu województwach najważniejszym problemem są kadry lekarskie. W Rzeszowskim np. jest wystarczająca liczba lekarzy wiejskich, w związku z czym, większość ośrodków może pracować przed i po południu. Wielu lekarzy, w tym również specjalistów, przeniosło się na stałe na wieś. Dobrą obsadę lekarską mają też wsie poznańskie i opolskie. Natomiast w Białostockim brak odpowiednich mieszkańców hamuje napływ lekarzy na wieś. W ciągu ubr. ich liczba zwiększyła się nieznacznie. O-

becnie tylko 20 ośrodków wiejskich na Białostocczyźnie posiada po dwóch lekarzy. Brak kadry lekarskiej odczuwa też woj. bydgoskie. O wiele szerszym i bardziej powszechnym zjawiskiem jest brak pielęgniarek. Na wsi bydgoskiej jest ich o ok. 300 za mało. Wydział Zdrowia wielkopolskiej WRN usiłuje różnymi sposobami ściągać dziewczęta do nauki zawodu pielęgniarskiego i zachęcać do pracy na wsi, ale jak dotąd bez wyraźnych rezultatów.

Warto przypomnieć, że do końca br. we wszystkich powiatach mają powstać zespoły opieki zdrowotnej, których częścią stanie się gminny ośrodek zdrowia. W ten sposób pracującego w gminie lekarza rejonowego odciążą się od czynności administracyjnych, związanych z prowadzeniem ośrodka. (—)

Leszczyńscy wędkarze dla ochrony środowiska

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w leszczyńskich „Okuciach” wykazuje żywą działalność. Organizowało ono w ciągu ostatnich dwóch lat 20 różnego rodzaju zawodów wędkarskich, w których startowało 1430 uczestników. Na specjalną uwagę zasługują corocznie organizowane ogólnopolskie zawody wędkarskie o puchar dyrektora Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych. Impreza ta z roku na rok cieszy się większym zainteresowaniem. W roku 1972 brało w niej udział 66 drużyn z okręgów PZW: Poznań, Łódź, Wrocław, Zielona Góra, Opole i Bydgoszcz.

Czyny społeczne fabryki świadczone m.in. na rzecz Państwowych Gospodarstw Rybackich, wyrażają się kwotą ponad 140 tys. zł. Swoistą formą świadczonych czynów są prowadzone zbiorowe i indywidualne kontrole wód. W ub. roku działalność ta była szczególnie aktywna, ale wyniki kontroli nie napawają, niestety, optymiz-

mem. Kłusownictwo na wodach śródlądowych jest nadal częste. W wyniku przeprowadzonych kontroli skonfiskowano wiele nielegalnego sprzętu wędkarskiego a MO ukarała 51 kłusujących mandatami.

W nowej kadencji członkowie Koła realizować będą hasło: „Każdy wędkarz — członkiem Ligi Ochrony Przyrody”. (mir)

„Zemsta” w Gnieźnie

Niedawno w Państwowym Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie odbyła się trzecia w bieżącym sezonie kulturalnym premiera. Jest nią „Zemsta” — imiennika teatru, Fredry, którego komedie znów przeżywają swój renesans zarówno na deskach teatralnych jak i w telewizji. Gnieźnieńską wersję „Zemsty” wyreżyserowała Danuta Jagła do scenografii Ryszarda Grajewskiego i muzyki Ryszarda Gardo. Na zdjęciu: Podstolina — Aleksandra Grzędzianka-Chamiec i Wacław — Jerzy Przewłocki. (z) Fot. — A. Jeśmontowicz



zawsza o wszystkim

OSTATNI SZKOLNY BAL

ŚRODA. Tradycyjnym zwyczajem na 100 dni przed rozpoczęciem egzaminu dojrzałości uczniowie klas IV przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego urządzili wieczorek taneczny. Bawili się na nim około 200 dziewcząt i chłopców z Liceum Ogólnokształcącego. Uczniowie szkoły — członkowie szkolnego ZMS — przygotowali na tę uroczystość okolicznościowy program słowno-muzyczny oraz liczne konkursy. (kr)

MODERNIZACJA OCZYSZCZALNI

WRZEŚNIA. Trwają tu prace przy modernizowaniu oczyszczalni ścieków. Jest to ważne choćby tylko z uwagi na fakt, że urządzenie to wybudowano gdy miasto liczyło 8 tysięcy mieszkańców, a obecnie ma ich 18 tysięcy. Przebudowa oczyszczalni przebiega planowo. (Ihn)

ZMW-owskim ZAPALEM

RYCZYWÓŁ. Delegaci wszystkich 13 kół ZMW w gminie Ryczywół (pow. obornicki) zebrałi na zjeździe gminnym postanowili o objęcie patronat nad budową mającego powstać w Ryczywólu ośrodka socjalno-kulturalnego. Ponadto, dzięki współpracy z tamtejszą GS, zagospodarować będą mogli na klub-kawiarnię piwnicę, którą wznoszono w br. przez spółdzielnię domem handlowym. (bop)

CZYNY PRODUKCYJNE MŁODZIEŻY

LESZNO. Napływają dalsze zgłoszenia młodzieży na Wielką polską Młodzieżową Niedzielę Czynów Społecznych i Produkcyjnych. Po Fabryce Okuć Budowlanych swój akces zgłosił ZMS-owiec z Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Przemysłu Cu-

becnie tylko 20 ośrodków wiejskich na Białostocczyźnie posiada po dwóch lekarzy. Brak kadry lekarskiej odczuwa też woj. bydgoskie.

O wiele szerszym i bardziej powszechnym zjawiskiem jest brak pielęgniarek. Na wsi bydgoskiej jest ich o ok. 300 za mało. Wydział Zdrowia wielkopolskiej WRN usiłuje różnymi sposobami ściągać dziewczęta do nauki zawodu pielęgniarskiego i zachęcać do pracy na wsi, ale jak dotąd bez wyraźnych rezultatów.

Warto przypomnieć, że do końca br. we wszystkich powiatach mają powstać zespoły opieki zdrowotnej, których częścią stanie się gminny ośrodek zdrowia. W ten sposób pracującego w gminie lekarza rejonowego odciążą się od czynności administracyjnych, związanych z prowadzeniem ośrodka. (—)

ODPOWIADAMY

Andrzej M., Środa. — Książeczki autostopu wydaje biuro Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Poznań, St. Rynek 91. (246)

Franciszek R., Krzywlin. — Minia turki odznaczać państwowych mo że pan nabyć w księgarniach „Jubilara”. (115)

Aleksander Sz., Krzywlin. — Radzimy zwrócić się do Urzędu Gminnego, do którego pan należy. Tam udzieli dokładnych informacji o warunkach organizowania zespołów uprawowych. (185)

Szamotulanka. — Bedac w Poznaniu, powinna się Pani udać do „De sy” (Dziela Sztuki i Antyki), Stary Rynek 48. Może tam zainteresują się pani meblami.

Henryk B., Racot, pow. Kościan. — Po bliższe informacje należy zwrócić się do Państwowych Gospodarstw Rolnych — Wojewódzkie Zjednoczenie w Poznaniu, ul. Partyzantka 21 i Piła, plac Teatralny 1. (209)

Krzyszyna B., Czempiń. — Podajemy adresy: Policjalne Studium Zawodowe, Ostrow, ul. Partyzantka 21 i Piła, plac Teatralny 1. (209)